

# Siedem tanecznych życiorysów

Jest ich zaledwie siedmioro – to chyba najmniejsza klasa maturalna w Łodzi. Zuzanna Białkowska, Zofia Czwartosz, Zuzanna Forsyjak, Anna Głaz, Kinga Łapińska, Natalia Męcina i Krystian Tomaszewski nie są jednak zwykłymi maturzystami, bo swój egzamin dojrzałości muszą nie tylko napisać, ale także wytańczyć. Są bowiem uczniami Państwowej Szkoły Baletowej im. Feliksa Parnella w Łodzi.

Już po raz dziesiąty w marcu odbył się Koncert Galowy, podczas którego zaprezentowali się dyplomanci i młodszy uczniowie szkoły, przygotowujący się do zawodu tancerza. Program zaplanowano tak, by przy okazji przedstawić specyfikę kształcenia w szkole baletowej. Wieczór rozpoczęła zatem prezentacja klasyki. To najtrudniejszy gatunek tańca: wymaga precyzji zarówno w ruchach pojedynczych osób, jak i w ramach grupy, siłę trzeba połączyć tu z delikatnością, a spokój – z temperamentem. Jednocześnie klasyka stanowi punkt wyjścia i podstawę dla wszystkich odmian tańca, które powstały później i które odchodzą od niektórych kanonów technicznych. Z połączeniem technicznej biegłości i artystycznej swobody obiecująco poradziły sobie Kinga Łapińska (tańczyła do wariacji Kitri z baletu „Don Kichot”) oraz Anna Głaz (wariacja Lisy z baletu „Córka źle strzeżona”). Starszy od klasyki, za której początek umownie uważa się XVI wiek, jest taniec ludowy – niemal tak stary, jak ludzkość. Z biegiem stuleci wyewoluował w setki odmian, świadczących o temperamencie, a nawet tradycji i historii tworzących go narodów. W tej części największy zachwyt widzów wywołał „Korowód” do muzyki Eugeniusza Kuzniecowa – rosyjski taniec, spopularyzowany przez słynny zespół Bieriozki. Charakterystyczne małe, drobne kroczyki, ukryte pod długimi sukniami tancerek, stwarzały pozór płynięcia po scenie, a choreografia podkreślała płynność i falistość muzyki. Wśród występujących tego wieczoru młodych tancerzy większą od maturzystów uwagę przykuwali nieco młodszy uczniowie, laureaci stypendiów i konkursów: Adrianna Rieske z klasy VIII (odpowiada to klasie II liceum w szkole ogólnokształcącej), Mariusz Morawski z klasy VII (I klasa liceum) i Hanna Szychowicz z klasy VI (ostatnia klasa gimnazjum). Zwracają oni uwagę nie tylko świetną techniką, dojrzałością i opanowaniem na scenie, ale także przemyślaną interpretacją. Dodatkowo Hania i Mariusz z powodzeniem próbują własnych sił w choreografii – pokazali układy taneczne swojego autorstwa. Adrianna i Mariusz świetnie zaprezentowali się w duecie w choreografii „You Always Follow Me” do muzyki Maxa Richtera; bardzo dobre porozumienie między tancerzami w połączeniu z figurami wymagającymi giętkości ciała, z pogranicza gimnastyki artystycznej, oddawało w pełni znaczenie tytułu.

Uczniowie szkoły baletowej najswobodniej czują się w tańcu współczesnym – trzecim z gatunków zaprezentowanych podczas galowego wieczoru. Dziś, gdy tak wielu artystów i pedagogów martwi się, że sztuka współczesna staje się coraz bardziej hermetyczna i nie znajduje zrozumienia u odbiorcy, można z radością stwierdzić, że przynajmniej w dziedzinie tańca młodzi ludzie są otwarci na trendy najnowsze. W tańcu współczesnym łatwiej im wyrazić siebie, a widzowie żywiej reagują na takie występy.

Jak trudną sztuką jest taniec, można było się przekonać już na początku koncertu, gdy klasyczny układ do „Serenady” Franciszka Schuberta zatańczyły dyplomantki. Koncentrowały się na technicznej stronie występu, na czym ucierpiała nieco warstwa artystyczna: zabrakło lekkości, swobody i konsekwencji w przeprowadzeniu interpretacji artystycznej. Trudno czynić jednak z tego duży zarzut: swobodę, zwłaszcza w zespole, nabywa się w czasie długich lat pracy. Młodzi tancerze znają zapewne cytaty z biografii Rudolfa Nuriejewa „Tancerz” autorstwa Columa McCanna: „Magia tańca jest dziełem czystego przypadku. Ironia polega na tym, że musisz pracować ciężiej od wszystkich, żeby doszło do tego przypadku”. Adeptom baletu warto zatem życzyć wielu pięknych artystycznych przypadków i wiele zapału do pracy, by przypadki te miały szansę się zdarzyć.

